

# Niewidzialne zagrożenie

27 stycznia 2013

Francja – jako pierwszy kraj Unii Europejskiej – zaczyna tropić potencjalnie szkodliwe nanocząsteczki w żywności i innych produktach.

Jak informuje portal LosyZiemi.pl, producenci będą musieli zgłaszać Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Sanitarnego wszystkie dyskretnie dodawane do wyrobów substancje w postaci atomów lub cząsteczek 100 tysięcy razy mniejszych od milimetra. Dotyczy to m.in. dwutlenku tytanu, którego minimalne ilości używane są np. do wybielania miętowych cukierków, gumy do żucia i pasty do zębów; krzemu dodawanego do żywności po to, by nie twardniała; związków srebra, które coraz częściej stosowane są w kosmetykach – m.in. w dezodorantach, które mają dzięki nim skuteczniej przeciwdziałać nieprzyjemnemu zapachowi potu.

Dotychczas producenci nie mieli obowiązku publikowania informacji o tym, jakiego rodzaju nanocząsteczki dodawane są do ich wyrobów. Robili to sporadycznie w celach reklamowych – po to, by podkreślić „innovacyjny” charakter jakiegoś wyrobu. Zazwyczaj dotyczyło to kosmetyków, natomiast prawie nigdy żywności.

Francuskie ministerstwo zdrowia podkreśla, powołując się na naukowców z różnych krajów, że ciągle nie wiadomo, jaki długofalowy wpływ na zdrowie konsumentów mogą mieć nanocząsteczki. Tym bardziej, że niektóre z nich – te, których średnica nie przekracza 30 nanometrów – przenikają bez najmniejszych przeszkód do komórek organizmu, w których mogą się odkładać.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)